



Samorząd pomoże protestującym lekarzom

ŚLUŻBA ZDROWIA | Nowy fundusz ułatwi medykom wymuszenie podwyżek przez rezygnację z pracy

MATEUSZ RZEMEK

Aby lekarze grożący odejściem ze szpitala nie zostali bez środków do życia, ich samorząd wypłaci zapomogi ze specjalnego funduszu pomocy. Tak zdecydowali w ostatni weekend delegaci z całej Polski zebrani na dorocznym Krajowym Zejeździe Lekarzy.

- Byłem pomysłodawcą tej uchwały - mówi Krzysztof Bukiel, prezes Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy. - Okazuje się bowiem, że strajki lekarzy nie przynoszą oczekiwanego skutku w postaci podwyżki ich wynagrodzeń. Znacznie skuteczniejszą formą protestu jest zagrożenie rezygnacją z pracy przez większość zatrudnionych w szpitalu.

Przykłady takich akcji, które zakończyły się sukcesem, można mnożyć. Ostatnio podwyżki w ten sposób udało się wywalczyć lekarzom w ciechanowskim szpitalu. Teraz trwa spór

w szpitalu w Olsztynie. Zatrudnieni tam specjaliści z wieloletnim stażem i ogromnym doświadczeniem stracili cierpliwość, gdyż ciągle zarabiają poniżej średniej krajowej.

Milion złotych na wsparcie

W myśl uchwały zjazdu na fundusz pomocy ma trafiać milion złotych rocznie. Jeszcze nie wiadomo, na jakich zasadach będzie się odbywało wy-

120 tys.

lekarzy pracuje w Polsce; większość jest zatrudniona na etatach

placanie zapomóg lekarzom, którzy w wyniku rezygnacji z pracy stracą źródło dochodów. Nie wiadomo też, jak dłu-

go będą mogli liczyć na tę pomoc, zanim dyrektor szpitala się złamie i wezwie ich z powrotem do pracy, ale tym razem na lepszych warunkach.

- Funkcjonowanie nowego funduszu musi znaleźć unormowanie w regulaminie izby i zostać uwzględnione w budżecie samorządu - komentuje Maciej Hamankiewicz, nowy prezes Naczelnej Izby Lekarskiej. - Potrzebujemy jeszcze trochę czasu, by ustalić zasady wypłaty zapomóg i zastanowić na to pieniądze.

- Myślę, że nie powinno być problemu, by w budżecie izby znaleźć te środki - tłumaczy Bukiel. - Każdy lekarz wykonujący zawód płaci co miesiąc 40 zł obowiązkowej składki na samorząd.

Delegaci podczas zjazdu lekarzy wskazywali, że potrzebne oszczędności można uzyskać, likwidując papierowe wydanie „Gazety Lekarskiej” i pozostawiając tylko jej wersję in-

ternetową. Nowy prezes NIL obiecał, że weźmie te postulaty pod uwagę, zastrzegł jednak, że likwidacja papierowego wydania tej branżowej gazety nie jest obecnie możliwa, potrzebna ani celowa.

Izby mają pieniądze

Podobne rozwiązania funkcjonują już w izbach okręgowych i wskazują, że taki fundusz jest potrzebny, ale jego wykorzystanie przez lekarzy było dotychczas nikle. Pomagać stara się także OZZL, który już zarezerwował pieniądze na zapomogi dla lekarzy z ciechanowskiego szpitala.

Wypłata pieniędzy miała nastąpić na podstawie wniosku samych zainteresowanych, którzy podaliby, ile osób ma objąć ta pomoc i jakich kwot oczekują od związku. Nie było jednak takiej potrzeby, gdyż szpital ustąpił dwa dni przed końcem okresu wypo-

wiedzenia umów o pracę zbuntowanych lekarzy. OZZL zapewnił już pieniądze na wypadek, gdyby o taką pomoc wystąpili lekarze z Olsztyna.

Zawsze jednak możliwy jest czarny scenariusz. Każda akcja protestacyjna może się zakończyć tak, jak to było dwa lata temu w szpitalu w Radomiu. Władze w wyniku protestu zatrudnionych tam lekarzy zaskosowo zlikwidowały placówkę. Po miesiącu medycy spuścili z tonu i wrócili do pracy na dotychczasowych zasadach.

Związkowcy, pomysłodawcy nowych rozwiązań, mówią jednak, że zawód lekarza jest w Polsce deficytowy. **Protestujący zawsze i bez kłopotu powinni więc znaleźć zatrudnienie w innych jednostkach.** A w czasie przerwy już niedługo będą mogli liczyć na pomoc samorządu lekarskiego. ■